

Jeśli chodzi o same zajęcia na uczelni, to były w porządku, jednak raczej wszystkie sprowadzały się do tłumaczeń pisemnych. Można było wybrać przedmioty, ale nie bardzo mogliśmy liczyć na pomoc w ich wyborze, więc wybór był raczej na oślep. Może można było wybrać ciekawsze przedmioty, ale wiem, że raczej nie było zajęć typu tłumaczenia audiowizualne, więc wydaje mi się, że wolę studia w Polsce.

To co bardzo mi się spodobało, to możliwość uczestniczenia w darmowych dodatkowych zajęciach. Jeśli ktoś miał kłopoty z danym przedmiotem, to można było się zapisać na korepetycje na dedykowanej stronie. Oprócz korepetycji można było wybrać także konwersacje czy dodatkowe zajęcia np. Z szydełkowania. Ponadto uczelnia proponowała darmowe zajęcia sportowe. Na początku semestru można się zapisać i wybór jest naprawdę ogromny. Zapisalam się na salsę i świetnie wspominam te zajęcia.

Było dużo spotkań i wyjazdów z ESN (Erasmus Student Network), więc to też duży plus. Nancy to miasto studenckie, więc na miejscu było sporo miejsc dla młodych.

To co mi się tak na szybko przypomina jeszcze to:

- Darmowe autobusy w weekendy
- Najlepiej kupić od razu po przyjeździe kartę Fluo Junior (bodajże do 30 roku życia jest za jedynie 1 euro), która umożliwia przejazdy w regionie 50% taniej
- Warto kupić kartę ESN (10 euro), która jest ważna przez rok i umożliwia dużo wyjazdów w bardzo przystępnej cenie. Wolontariusze są przesympatyczni i można liczyć na ich pomoc
- Jest coś takiego jak Buddy System – strona, która może przyznać nam osobę/przyjaciela, który ma nam pomóc na miejscu. Czasem może się wywiązać z tego miła znajomość. W moim przypadku, widzieliśmy się tylko raz, bo moja buddy była dosyć zajęta wolontariuszką.

Obiadki na stołówkach uczelnianych kosztują jedynie 3,30 euro, a są bardzo pożywne i można wybrać spośród kilku dań. System na tych stołówkach jest taki, że za 3,30 euro kupujemy 10 punktów i bierzemy tackę. Przechodzimy przez różne potrawy, sałatki, owoce, desery i wybieramy sobie to, co chcemy. Przy każdym daniu jest ilość punktów, jednak jeśli przekroczymy 10 pkt, to nic się nie dzieje, bo za 50 centów możemy dokupić każdy kolejny punkt. Owoce, sałatki i jogurty zazwyczaj były za 2 punkty, desery za 3 punkty, a dania główne od 5 do 7 punktów. System bardzo korzystny dla studentów, jednak główne stołówki były czynne tylko od 11:30 do 13:30 i od 18:30 do 20. Obiady można było kupić też w kafeteriach, które były otwarte od rana do ok. 17.

Warto założyć aplikację IZLY (potrzebny nr francuski zazwyczaj). Dzięki niej można korzystać z tanich kserokopiarek w bibliotece. Z IZLY można płacić też za obiady i pranie w akademikach.

Biblioteka bardzo nowoczesna, dobrze wyposażona. Jest dużo stolików dla studentów do nauki.

Bardzo miło wspominam życie studenckie we Francji. Poznałam świetnych ludzi i nauczyłam się salsy 😊 co do samych zajęć na uczelni, to nie podobały mi się aż tak, ale mimo wszystko uważam, że było warto! Powodzenia!